

Królował dowcip z książki o rudowłosej marzycielce

Tegoroczny test z zakresu przedmiotów humanistycznych (język polski, historia, wiedza o społeczeństwie, sztuka oraz ścieżki edukacyjne powiązane z tymi przedmiotami) nosi tytuł „I śmiech niekiedy może być nauką”. Ma on sprawdzić, w jakim stopniu gimnazjaliści opanowali umiejętność czytania i rozumienia różnego typu tekstów (w tym roku był to wywiad Marii Buszek z psychologiem, dr Bożena Makselon-Kowalską; krotowhila Leonardo da Vinci, bajka Aleksandra Fredry,... diagram przedstawiający ulubione dowcipy Polaków, rysunek satyryczny Jacka Susina, a także fragment „Monachomachii” Krasickiego, z którego pochodzi tytuł testu), ich interpretacji z uwzględnieniem intencji nadawcy, odróżniania prawdy historycznej od fikcji itp. Zawierał 20 zadań zamkniętych i 6 otwartych, które sprawdzały umiejętność tworzenia własnych tekstów przez ucznia. Pierwsze z nich (nr 21) wymagało uzupełnienia tabeli, czyli przyporządkowania opisanym elementom kompozycji odpowiednich wersów zacytowanej wyżej (jako tekst III) bajki Fredry. Jak wynika z wypowiedzi na popularnym forum internetowym, mimo że wydaje się proste (najtrudniejsza część analizy kompozycji tekstu, czyli nazwanie poszczególnych całości, została dokonana), sprawiło ono gimnazjalistom niemało kłopotów. Oto kilka fragmentów ich wypowiedzi na prośbę: „Napiszcie, jak wam poszło.”

- *Pieprnęłam się z tą głupią tabelką z wersami!*
- *Tabelkę też skopałam!!!*
- *Nie wiem tak naprawdę, o co chodziło w tej tabelce?*

Kolejne zadania (nr 22) to streszczenie utworu Fredry, wyjaśnienie (nr 23) frazeologizmów „pouczający śmiech” i „zbawienny żart” w kontekście fragmentu „Monachomachii” (tekst IV) oraz wskazanie wad i zalet kupca z krotowhili da Vinci (nr 24). Dwa ostatnie wymagały napisania dłuższych tekstów – ogłoszenia o konkursie na rysunek satyryczny (zad. nr 25 - za 5 pkt.) oraz rozprawki (zad. nr 26 – za 16 pkt.), w której trzeba było udowodnić, że „śmiech niekiedy może być nauką”. Pisząc tę pracę uczniowie mieli odwołać się do przykładów z literatury lub filmu, ewentualnie obu tych dziedzin. Wśród przykładów literackich królowała „Ania z Zielonego Wzgórza”, ale byli też tacy, którzy przypomnieli sobie ulubione filmy, wykorzystali to, co pamiętali z lekcji, a nawet teksty z pisanego właśnie tekstu. Poczytajmy, jak swoją pracę opisują sami gimnazjaliści – bywalcy internetowego forum (w wypowiedziach poprawiono literówki, błędy składniowe i wyeliminowano rażąco wulgarny).

- *Smutna - Nie pomyliłam się w tym 10, choć i tak uważam że kpiono tam z tych zakonników, a nie z tego kupca ☹ Najgorsze jest to że zamiast podać (nie pamiętam w którym zadaniu) cytatów, ja podałam znaczenie tych zwrotów i już po 2 punktach!!! Jestem tak zła na siebie, że szok!! A rozprawka? Okropna!!! Moje koleżanki poradziły sobie z nią, za przykład podały "Gliniarza w przedszkolu". A ja? "Anię z Zielonego Wzgórza"... phe!!*
- *Mal-go - Nie przejmuj się tą „Anią...”, jeżeli dobrze uzasadniłaś swój wybór, przykład może być bardzo dobry. Wiem to na pewno. Głowa do góry i powodzenia jutro.*
- *Chyba każdy podał "Anię z Zielonego Wzgórza". Ja nie mogę sobie wybaczyć 1. zadania. Czy to był wywiad, czy reportaż? Na początku podałam, że wywiad, a potem zaznaczyłam że to jest zle i wskazałam, że reportaż. Tylko się powiesić! TAKI GLUPI błąd! STRES MNIE ZJADŁ*
- *Ja zrobiłam jeszcze gorzej z tymi cytatami, bo zamiast podać wyjaśnienie w cytacie, to ja przepisałam po prostu CAŁE DWA WERSY do jednej pauzy i kolejne dwa do drugiej! I nie wiem, czy mi to uznają, czy też nie. Raczej myślę, że nie! W sumie z zamkniętych mam 19/20. Ale i tak rozprawka najgorsza! Podałam przykład Shreka i, bez komentarza, Jokera z Barmana... Nie wiem... liczę tak na 13 z rozprawki, ale może być gorzej... Mam nadzieję, że nie zrobiłam błędów w ogłoszeniu i tym streszczeniu. Wiem, że nie przekroczę 42 pkt;/ TRAGEDIA!! O jutrze nawet nie wspomnę...*
- *Ja nawet nie znam tej „Ani...” Pisałam o twórczości Kotarskiego („Dzień Świra”, „Nic śmiesznego” i „Wszyscy Jesteśmy Chrystusami”) i "Good Morning, Vietnam!" z Robinem Williamsem. Chyba trafię...*
- *Zawaliłam trochę rozprawkę ze stresu, bo nie napisałam przykładów literackich. Z Leonardem też mam zle...*
- *Temat rozprawki na początku wydawał mi się nie do przegryzienia, jednak w trakcie pisania okazało się że nie taki diabeł straszny, jak go malują... Pomyliłam się przy rysunku satyrycznym i, o zgrozo, wstąpieniu polski do unii europejskiej (zaznaczyłam że w 2005 roku!).*
- *Nie starczyło mi czasu na zakończenie. Podałam przykłady z "Pawła i Gawła" oraz krotowhili z testu (trzeba sobie jakoś radzić – nie?). Mam nadzieję, że przyznają mi parę punktów, mimo iż nie napisałam zakończenia.*
- *Gość - Nie martw się...), ja podałam przykład Muminków, że niby przez zabawę nas wychowują. Nic innego sensownego nie przyszło mi do głowy.*

- *Ala - Nie martw się!!! Ja podałam Shreka i Zorra. Ale ogólnie to mi dobrze poszło... Ok 40 (sprawdzałam odpowiedzi do zadań). Fajnie, cieszę się!*
- *Ja nie wiem jak wy, ale ja jestem za tym, że skoro zakonnik pyta się kupca czy ma przy sobie pieniądze, a logiczne jest że ma, to sobie z niego kpi!*
- *Gosia - zgadzam się całkowicie, też tak zaznaczyłam: D. Poszło nawet nieźle (20/20 z zamkniętych), tylko na streszczaniu się pośliznęłam. No i nie wiadomo, jak z rozprawką... Ale nie była taka trudna. Jako przykłady podałam bajki Krasickiego („Kruk i Lis”) i filmy animowane („Epoka Lodowcowa 2”). Ogólnie? Myślałam, że będzie trudniej. Za to o jutrzejszy test się martwię. Nie jestem orłem z matmy. Mam nadzieję, że więcej będzie biologii i chemii niż fizyki czy geografii...*
- *Aga- Ja też źle zaznaczyłam w zadaniu 10.... No bo faktycznie dla mnie to był zakonnik, a nie jak powinno być wędrowiec..... i złe mam zalety i wady. Rozprawka była jak dla mnie za ogólna.... Wiecie, co ja podałam?... „Syzyfowe prace” i „Kamienie na szaniec”! Nie rozumiałam tematu.... napisałam, że śmiech to zdrowie, niekiedy naucza., że lekcje w „Syzyfowych pracach” wyglądały koszmarnie, ale Marcin i jego grupa organizowali tajne spotkania, na których był śmiech... i przez to nauka stawała się prostsza...*
- *Ja pisałam egzamin rok temu, więc mam już stres za sobą. Powiem szczerze, że w ubiegłym roku test humanistyczny był prostszy, a przynajmniej ta część otwarta. Temat rozprawki - moim zdaniem beznadziejny. Też bym podała „Anię z Zielonego Wzgórza”... i koniec. Piszecie o swoim błędach i że jesteście na siebie źli - nie dziwię się, przeżywałam to samo. Z części humanistycznej miałam 44 punkty, czyli słabiutko, ale i tak dostałam się do wymarzonego liceum. Będzie dobrze:]*

Jak trafnie zauważyli zarówno komentujący test zarówno nauczyciele, jak i uczniowie, mimo deklarowanej wieloprzedmiotowości, był on w tym roku niemal czysto polonistyczny. Historię i wiedzę o społeczeństwie reprezentowały jedynie dwa – doczepione nieco na siłę, bo jakby poza wskazanym w tytule tematem, zadania zamknięte (nr 19 i 20), sztukę jedno, również zamknięte (nr 16). Pozostałe dwa pytania do dowcipu Sasina bardziej dotyczyły zrozumienia zawartego w nim tekstu, więc i więcej potrzeba tu było umiejętności polonistycznych niż interpretacji dzieła ikonograficznego. Ścieżki edukacyjne? No może w odpowiedzi na jedno pytanie mogła pomóc edukacja europejska...